



Bruksela, dnia 5 października 2010 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 68/2010

**SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYPARLAMENTARNEGO POSIEDZENIA KOMISJI
NA TEMAT WYZWAŃ STOJĄCYCH PRZED
WSPÓLNĄ POLITYKĄ BEZPIECZEŃSTWA I OBRONY UE
W NASTĘPSTWIE WEJŚCIA W ŻYCIE TRAKTATU Z LIZBONY**

Bruksela, 28 września 2010 r.

W dniu 28 września br. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony Parlamentu Europejskiego z udziałem przedstawicieli parlamentów narodowych. Parlamentarzyści spotkali się w celu omówienia wyzwań stojących przed europejską polityką bezpieczeństwa i obrony po wejściu w życie traktatu lizbońskiego.

Ze strony polskiej w posiedzeniu wzięli udział: senator **Leon Kieres** – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP i poseł **Tomasz Głogowski** – członek Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP.

Spotkaniu przewodniczyli posłowie **Gabriele Albertini**, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i **Arnaud Danjean**, przewodniczący Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony Parlamentu Europejskiego.

Spotkanie zostało podzielone na poniższe tematy.

1. **Umacnianie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE: możliwości stworzone przez Traktat z Lizbony** – wymiana poglądów z ministrem **Olivierem Chastelem**, belgijskim sekretarzem stanu ds. europejskich (w zastępstwie ministra **de Crem**, który miał wystąpić w imieniu wysokiej przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa)

Gabriele Albertini (EPP, Włochy) powiedział, że obecne spotkanie międzyparlamentarne jest wyrazem woli parlamentarzystów do nadania polityce bezpieczeństwa i obrony UE silnego wymiaru parlamentarnego. Przypomniął, że kontrola parlamentarna, wprowadzona do Traktatu z Lizbony, daje nowe możliwości współpracy w obszarze wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Zaznaczył jednak, że w momencie, w którym Unia Europejska uzyskała nowe znaczące uprawnienia w obszarze bezpieczeństwa i obrony, w atmosferze kryzysu gospodarczego i powiązanego z nim dążenia państw członkowskich do racjonalizacji wydatków publicznych, państwa członkowskie mają tendencję do znaczących cięć wydatków na obronę.

Arnaud Danjean (EPP, Francja) podkreślił, że Traktat z Lizbony pozwala na zmianę, która nie jest wyłącznie symboliczna, bowiem oznacza przejście od wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa do wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Traktat z Lizbony wprowadził m.in. stanowisko Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej, klauzulę wsparcia i solidarności a także monitoring wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony przez parlamenty narodowe.

Minister **Olivier Chastel** powiedział, że Europejska Służba Działań Zewnętrznych to nowa struktura, której celem będzie lepsza realizacja zadań w ramach wspólnej polityki zagranicznej, wzmocnienie spójności, stanowczości a także usprawnienie działań w tym obszarze oraz wspieranie zapobiegania kryzysom na świecie.

Minister podkreślił, że obecnie głównym wyzwaniem dla ministrów obrony jest zmierzenie się z konsekwencjami kryzysu i konieczność ograniczenia wydatków na obronę. Mówi się o zmniejszeniu liczebności wojsk, przy równoczesnym podniesieniu ich jakości, skuteczności oraz efektywności. Istotne jest, by wydatki na obronność były ponoszone w sposób rozsądny i skuteczny a decyzje finansowe podejmowane były w oparciu o wizję środków i celów polityki obronnej.

Minister zaznaczył, że UE musi być gotowa do działania w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony, stąd konieczna jest współpraca w dziedzinie wojskowości między państwami członkowskimi – rozbudowanie zdolności wojskowych, dzielenie się nimi oraz jak najlepsze ich wykorzystywanie. Minister przyznał, że obecnie brakuje w UE woli politycznej i determinacji, żeby osiągnąć te cele. Wspomniał jednak o współpracy niektórych państw w obszarze obronności, np. o powołaniu przez Niemcy, Belgię i Holandię jednostki lotniczej w Eindhoven, co jest przykładem dążenia do lepszej harmonizacji działań w obszarze bezpieczeństwa i obrony. Podkreślił, że konieczna jest poprawa zdolności wojskowych, ale także tworzenie stałych struktur oraz współpraca i koordynacja działań w obszarze bezpieczeństwa i obrony tych państw, które wyrażą taką wolę, pod egidą UE. Konieczne jest tworzenie stałych struktur, by wesprzeć realizację wspólnych zadań i zapewnić otwarcie, przejrzystość i wysoki poziom skuteczności polityki bezpieczeństwa i obrony.

Minister podkreślił, że w ciągu minionej dekady UE była zaangażowana w 20 operacji cywilnych zarządzania kryzysowego. UE intensywnie współpracowała z ONZ i NATO w realizacji zadań z zakresu polityki bezpieczeństwa i obrony. Brała udział w operacjach w Bośni i Hercegowinie oraz Kosowie, mających na celu przywrócenie stabilności w regionie i przygotowanie tych państw do wejścia do UE. Unia zaangażowała się w zwalczanie piractwa morskiego poprzez operację ATALANTA. Misja ta odgrywa ważną rolę w zwalczaniu piractwa we współpracy z innymi państwami spoza UE i obejmuje również przewóz złapanych piratów oraz, poprzez współpracę z państwami w regionie Rogu Afryki, wzmocnienie możliwości skazania i wtrącenia ich do więzienia. Ponadto, UE realizuje misję w Ugandzie i szkoli siły somalijskie. Na tych obszarach UE współpracuje w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony z NATO a także z ONZ. Współpraca i koordynacja działań z innymi państwami i organizacjami stanowi jeden z filarów europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Senator **Leon Kieres** (przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, Senat RP) jako pierwszy zabrał głos w debacie. Zwrócił uwagę na trzy podstawowe zagadnienia, dotyczące: wspólnego rozumienia koncepcji stałej współpracy strukturalnej, koncepcji wzajemnej pomocy i wsparcia oraz koncepcji zawartej w art. 42 i 44 Traktatu z Lizbony, tj. powierzenia wykonania misji grupie państw członkowskich. Po pierwsze, w opinii senatora Kieresa wypracowanie wspólnego rozumienia koncepcji i definicji stałej współpracy strukturalnej będzie dużym wyzwaniem, jednak jest to zadanie konieczne i o dużym znaczeniu. Ta wypowiedź senatora była cytowana przez służby prasowe Parlamentu Europejskiego. Senator zgodził się ponadto z opinią ministra Chastela, który stwierdził, że nie wystarczy być w posiadaniu odpowiednich instrumentów, ale także trzeba je również odpowiednio skoordynować. Konieczne jest zatem określenie, jakie treści kryją się pod tymi instrumentami. Po drugie, senator podkreślił znaczenie klauzuli o wzajemnej pomocy i wsparcia oraz tzw. gwarantowanego dostępu, który pozwala na dzielenie się ponoszonymi kosztami, umożliwia lepszą specjalizację i rozwój zdolności obronnych. Po trzecie, odnosząc się do rozwiązań zawartych w art. 42 i 44 Traktatu z Lizbony, które dotyczą powierzenia wykonania misji, tj. przeprowadzenia misji przez grupę państw członkowskich, istnieje potrzeba wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie implementacji ww. zapisów traktatowych. Należy zadbać o to, by nie doszło do zastosowania tych artykułów bez wcześniejszego wypracowania wspólnego rozumienia tych zagadnień. Podsumowując, senator Kieres wyraził wsparcie Polski dla rozwiązań, o których mówił minister Chastel. Zaznaczył, że w polskim stanowisku należy podkreślić znaczenie inkluzywności oraz woli państw członkowskich, które powinny przede wszystkim decydować o własnym udziale w przedsięwzięciach z zakresu polityki bezpieczeństwa i obrony, mając na uwadze solidarność i współpracę.

Dinos Vrettos (przewodniczący Komisji Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych, Grecja) podkreślił, że parlamenty krajowe odgrywają ważną rolę w kształtowaniu polityki

bezpieczeństwa i obrony. Wspomniał o nowych propozycjach parlamentu francuskiego i włoskiego, dotyczących współpracy w ramach tej polityki. W jego opinii współpraca między PE i parlamentami narodowymi w tym obszarze będzie bardzo ważna a Traktat z Lizbony powinien stanowić jej podstawę.

Andrew Duff (ALDE, Wielka Brytania) powiedział, że należy przeprowadzić analizę mocnych i słabych stron zdolności wojskowych państw członkowskich oraz analizę kosztów i korzyści polityki bezpieczeństwa i obrony w 27 państwach członkowskich - aby działania w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony podejmowane były w sposób skuteczny, zdecydowany i efektywny. Dopóki taka dogłębna analiza nie zostanie przeprowadzona, można jedynie spekulować nt. zwiększenia europejskich sił wojskowych. Eurodeputowany zaznaczył ponadto, że Rada Europejska i wysoki przedstawiciel Ashton powinny przygotować harmonogram planowania ustrukturyzowanej współpracy w obszarze tej polityki. Podkreślił, że kwestie zintegrowania służb wojskowych są bardzo złożone. W przypadku Wielkiej Brytanii decyzja, czy chce ona być w grupie państw o zintegrowanych zdolnościach wojskowych, wymaga głębokich przemyśleń. Kolejną kwestią, o której wspomniał poseł Duff, był problem Turcji. Powiedział, że „bez rozwiązania problemu naszych strategicznych relacji z Turcją, wszystkie nasze próby tworzenia polityki obrony będą nadaremne”. Rozwiązanie sporu między Turcją i Cyprzem uznał za główne zadanie dla Catherine Ashton.

Emanuelis Zingeris (przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, Litwa) i eurodeputowany **Charles Tannock** (ECR, Wielka Brytania) podkreślali, że należy unikać powielania działań podejmowanych przez NATO i że działania w ramach polityki bezpieczeństwa i obrony powinny być koordynowane z NATO. Poseł Zingeris powiedział również, że na Ukrainie i w Mołdawii Unia Europejska miała problemy ze skutecznością w działaniu. UE starała się pełnić rolę negocjatora i była w tej roli słaba. Pochwalił natomiast działania UE w walce z piratami na morzu. W kontekście tworzenia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych poseł zauważył, że należy rozpatrzyć wysyłanie do tej służby nie tylko urzędników z ministerstw spraw zagranicznych, ale również z ministerstw obrony, bowiem nieuniknione jest pojawienie się elementu wojskowego w ramach służby tworzonej przez wysoką przedstawiciel Catherine Ashton.

Ana Gomes (S&D, Portugalia) powiedziała, że powstanie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ) zapewni większą spójność w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony. Podkreśliła, że podczas obsady stanowisk istotne jest uwzględnienie również wymiaru równowagi płciowej. Zaznaczyła, że w ESDZ nie chodzi o dublowanie działań NATO a o połączenie elementu cywilnego i wojskowego.

Edmondo Cirielli (Zgromadzenie Narodowe, Włochy) podkreślił, że należy wzmocnić współpracę z Rosją i zaangażować ją w misje UE na świecie. Wezwał również do większej solidarności, także jeśli chodzi o interwencję w Afganistanie. Powiedział, że Włochy wydają

2 mld EUR na misję w Afganistanie i ponoszą znaczące koszty ludzkie tej misji. Ponadto zwrócił uwagę na konieczność scalenia europejskiej produkcji oraz badań naukowych w obszarze przemysłu obronnego. Podczas, gdy UE wydaje dużo mniej na programy naukowe w tym obszarze niż USA, to realizuje 89 programów a USA – tylko 30. Na koniec zaznaczył, że w związku z zakończeniem funkcjonowania Zgromadzenia Parlamentarnego Unii Zachodnioeuropejskiej, konieczne jest zaproponowanie nowej formuły spotkań, np. sesji z udziałem wysokiej przedstawiciel Ashton.

Eurodeputowany **Elmar Brok** (EPP, Niemcy) podkreślił, że regularne spotkania i wymiana opinii nt. wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony pomiędzy parlamentami narodowymi i Parlamentem Europejskim są konieczne, chociażby dla uniknięcia sytuacji, w której „gramy przeciwko sobie”.

2. Zapewnianie prawomocności: kontrola parlamentarna wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE - Uwagi wstępne **Elmara Broka**, sprawozdawcy do spraw stosunków między PE i parlamentami krajowymi oraz przemówienie programowe **Denisa Ducarme**, przedstawiciela belgijskiej Izby Reprezentantów.

Elmar Brok (EPP, Niemcy) zaznaczył, że każdy musi wziąć na siebie odpowiedzialność w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony na mocy konstytucji, która go obowiązuje. Traktat z Lizbony przewiduje współpracę, wymianę opinii, a nie kontrolę. PE i parlamenty narodowe nie mogą dzielić się kompetencjami między sobą ani ich sobie przekazywać. Parlament Europejski będzie bronił swoich kompetencji w tym zakresie tak, jak bronią tych kompetencji parlamenty narodowe. Natomiast parlamenty mogą ze sobą współpracować. Konieczna jest kontynuacja działań w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony a także merytoryczna dyskusja celem jak najbardziej regularnej wymiany informacji. Nie jest natomiast potrzebne nowe zgromadzenie z osobnym sekretariatem.

Po wejściu w życie Traktatu z Lizbony istnieje luka demokratyczna w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Z tego względu konieczna jest analiza – określenie praw i kompetencji oraz ram współpracy Parlamentu Europejskiego z parlamentami narodowymi. COSAC – to konferencja komisji spraw UE a nie spraw zagranicznych ani obrony narodowej. Konieczne są wspólne działania, polegające na wzmocnieniu organów ustawodawczych w kontroli nad władzą wykonawczą w obszarze polityki obrony. Do tego celu należy wykorzystać istniejące komisje obrony.

Denis Ducarme, reprezentujący belgijską Izbę Reprezentantów i **Robert Del Picchia** z francuskiego Senatu podkreślili, że wraz z rozwiązaniem Zgromadzenia Parlamentarnego Unii Zachodnioeuropejskiej w 2011 r., kontrola parlamentarna europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony powinna być przeprowadzana nowymi metodami.

Denis Ducarme powiedział, że konieczne jest utworzenie struktury, będącej następcą Zgromadzenia Parlamentarnego Unii Zachodnioeuropejskiej, bowiem potrzebna jest kontrola parlamentarna w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Niezbędne jest również określenie roli Parlamentu Europejskiego w tej współpracy. Parlament Europejski powinien mieć informacje o wspólnej polityce zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Ponadto, należy określić rolę parlamentów narodowych w dziedzinie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony i poszerzyć zakres ich kontroli nad tą polityką.

W kontekście przyszłości współpracy międzyparlamentarnej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, pierwszą opcją jest utworzenie stałego zgromadzenia parlamentarnego w oparciu o załącznik 1 do Traktatu z Lizbony, z udziałem 27 parlamentów narodowych, ze składem ważonym w zależności od wielkości kraju: 1-2 członków. Jeśli chodzi o współpracę z PE, to eurodeputowani powinni być również członkami takiego zgromadzenia, o statusie uzgodnionym przez obie strony. W kontekście sekretariatu, zaproponowano, by składał się z części rotacyjnej, finansowanej przez parlamenty narodowe i części stałej, finansowanej przez Parlament Europejski. Takie forum odbywałoby dwa spotkania w roku. Wsparcie logistyczne, tj. pomieszczenia, infrastrukturę do tłumaczeń, itp., zapewniałby Parlament Europejski a raz w roku przedstawiane byłoby sprawozdanie Radzie.

Druga opcja to kontrola polityki bezpieczeństwa i obrony przez konferencję COSAC. Jest to wersja minimalistyczna.

Trzecia opcja to powierzenie kontroli istniejącym już forum, tj. COFACC i CODAC. W skład takiego forum weszłoby 6 członków PE i przedstawiciele parlamentów narodowych oraz sekretariat. Takie zgromadzenie odbywałoby jedno spotkanie na semestr. Ta propozycja jest odpowiedzią na propozycję zgłoszoną przez Senat francuski.

Inne opcje uwzględniają połączenie konferencji COFACC i CODAC, by powstało jedno ciało, w skład którego weszłoby członkowie PE i poszczególnych parlamentów narodowych. Taka jest propozycja obu izb parlamentu włoskiego. Spotkania odbywałyby się w Brukseli a sekretariat składałby się z personelu z parlamentów narodowych.

Ponadto, **Denis Ducarme** powiedział, że Komisja Obrony powinna stać się komisją pełnoprawną a nie podkomisją w Parlamencie Europejskim.

Robert del Picchia powiedział, że w związku z zakończeniem swoich prac przez Unię Zachodnioeuropejską w czerwcu 2011 r., należy zastanowić się nad nowym modelem współpracy w tym zakresie, bowiem potrzebna jest pełna legitymizacja kontroli demokratycznej nad polityką obrony. Decyzje w dziedzinie obronności to decyzje ministerstw krajowych i Parlament Europejski nie może kontrolować parlamentów narodowych, bowiem to parlamenty narodowe decydują m.in. o wysyłaniu wojsk na misje zagraniczne. Jeśli chodzi

o przyszłość, to np. COSAC mógłby organizować konferencje międzyparlamentarne na różne tematy, w tym na temat polityki obronnej, z udziałem parlamentarzystów zajmujących się tą tematyką. Należy podkreślić, że traktaty i przepisy nie pozwalają na pełną demokratyczną kontrolę i współpracę w tym zakresie.

Dinos Vrettos (Grecja) podkreślił, że potrzebny jest organ europejski, który zagwarantowałby kontynuację współpracy w ramach polityki bezpieczeństwa i obrony – nie nowa instytucja, ale konkretne spotkanie, na którym byłby PE i parlamenty narodowe. Dzięki niemu możliwa będzie „współpraca w tych obszarach, na które chcemy mieć wpływ”. Uznał za absurdalne, że biorąc pod uwagę rozmiary instytucji europejskich zatrudniające 5 tys. osób, nie można zorganizować małego sekretariatu zatrudniającego 5-6 osób. Na koniec podkreślił, że konieczna jest instytucjonalizacja stosunków między PE i parlamentami narodowymi. Propozycji tej sprzeciwiło się kilku parlamentarzystów.

Anne-Marie Meldgaard (Dania) powiedziała, że parlament duński chce rozszerzonej współpracy międzyparlamentarnej w ramach polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. W parlamencie duńskim omawiana była propozycja Izby Lordów na ten temat. Parlament duński popiera ideę regularnych spotkań – dwa razy w roku, po 6 przedstawicieli z każdego parlamentu. Przewodniczący komisji ds. europejskich powinni być także członkami tej konferencji. Ponadto, powinna być większa polityczna odpowiedzialność za spotkania oraz większe zaangażowanie konferencji COSAC i PE. Zdecydowanie sprzeciwiła się tworzeniu specjalnego sekretariatu.

Robert Walter (Izba Gmin, Wielka Brytania) podkreślił, że Parlament Europejski, jako jedyna instytucja, ma prawo sprawować demokratyczną kontrolę nad europejską polityką zagraniczną i bezpieczeństwa. W jego opinii, „zapropionowanie czegoś na kształt COSAC, bez stałych struktur, to bierne rozwiązanie”. Wezwał do „bardziej proaktywnego podejścia do wspólnych spotkań a nie organizowania biernych posiedzeń odbywających się dwa razy w roku”. W jego opinii powinna być utworzona stała konferencja z proporcjonalną reprezentacją z parlamentów narodowych, sprawująca rzeczywistą kontrolę parlamentarną nad wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony. Polityka ta obecnie jest kontrolowana jedynie przez rządy.

Andrew Duff (ALDE, Wielka Brytania) podkreślił, że „rozwiązanie typu COSAC świadczyłoby o tym, że prezydencja rotacyjna wciąż odgrywa pewną rolę, choć tak już przecież nie jest”. Ponadto, w takim gremium Parlament Europejski byłby zbyt słabo reprezentowany.

Posel **Charles Goerens** (EPP, Francja) podkreślił, że w kwestii budżetu, programowania wojskowego, broni jądrowej, itp. – ostatnie słowo należy do parlamentów narodowych. Zaznaczył, że wszystkie pomysły pana Ducarna, dotyczące współpracy międzyparlamentarnej w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obrony, mają poważne luki. W jego opinii „COSAC to seria 28 monologów a nie dialog. Nie ma tam żywej wymiany poglądów”. Dlatego konieczne

są działania pragmatyczne, wprowadzenie większej różnorodności a także identyfikacja luk we współpracy międzyparlamentarnej. Zaproponował wyznaczenie jednego członka z PE i jednego reprezentanta parlamentów narodowych, którzy zajęliby się identyfikacją deficytów we współpracy w tym zakresie oraz określeniem tematów do dyskusji podczas kolejnych spotkań.

Jose Luis Arnaut (przewodniczący Komisji Obrony Narodowej, Portugalia) podkreślił, że są dwa wymiary kontroli parlamentarnej polityki obrony. Pierwszy to nowe uprawnienia parlamentów w tej dziedzinie a drugi to uprawnienia specyficzne parlamentów narodowych w tej dziedzinie, dotyczące określenia budżetu na obronę, typu sił zbrojnych, decyzji o wysyłaniu oddziałów wojskowych, itp. ZUZE było dobrą organizacją, odgrywającą ważną rolę w dziedzinie obrony. Z tego względu powinna być utworzona nowa, stała konferencja przewodniczących komisji obrony. Stała kontrola parlamentarna na szczeblu krajowym polityki obronnej jest niezbędna. W jego opinii są dwie opcje, co do przyszłości współpracy w zakresie polityki obronnej: albo utworzenie stałego zgromadzenia albo organizacja spotkań pod auspicjami konferencji COSAC.

Charles Tannock (ECR, Wielka Brytania) powiedział, że konieczna jest kontynuacja współpracy w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w proporcjach 3-4 parlamentarzystów krajowych do 1 eurodeputowanego. Odrzucił pomysł Izby Lordów, ponieważ to rozwiązanie oznaczałoby, że posłowie konserwatywni z PE w ogóle nie mogliby być reprezentowani. W jego opinii „potrzebni są posłowie z PE, gdyż oni jedyni rozumieją specyfikę Unii Europejskiej”. Spotkania i sekretariat powinien być w Radzie.

Armand de Decker (wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Obrony, Belgia) zwrócił uwagę na deficyt kontroli demokratycznej w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa. Odpowiedzialność za tę politykę spoczywa na posłach z parlamentów narodowych. Zgodnie z Traktatem z Lizbony, PE i parlamenty narodowe mogą tworzyć konferencje w tych dziedzinach, w których uznają, że to jest potrzebne. W opinii posła de Deckera konieczne jest powołanie stałej konferencji międzyparlamentarnej w obszarze polityki obronnej. Spotkania powinny odbywać się w Parlamencie Europejskim – w Brukseli jest sekretariat, personel polityczny i wojskowy.

Emanuelis Zingeris (przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, Litwa) zaproponował połączenie konferencji COFACC i CODAC i utworzenie konferencji COFDAC, która spotykałaby się dwa razy do roku.

Doru-Claudian Frunzulica (członek Komisji Obrony, Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Narodowego, Zgromadzenie Narodowe, Rumunia) opowiedział się za powstaniem organu na kształt COSAC, który mógłby zastąpić struktury formalne, ze stałym sekretariatem.

Lord **Roper** (Komisja Spraw UE, Izba Lordów, Wielka Brytania) zaproponował utworzenie nowej struktury na przykładzie konferencji COSAC i COFACC. Podkreślił, że „nie ma potrzeby stworzenia ciężkich struktur, ani stałego sekretariatu”.

Pertti Salolainen (członek Komisji Spraw Zagranicznych, Finlandia) postulował wzmocnienie kontroli polityki bezpieczeństwa i obrony na szczeblu narodowym. W jego opinii parlamenty narodowe powinny pełnić rolę wiodącą w dialogu na temat polityki bezpieczeństwa i obrony, ale wkład Parlamentu Europejskiego jest również bardzo ważny. Należy wykorzystać spotkania przewodniczących komisji bezpieczeństwa i obrony. Udział w tych spotkaniach nie powinien się opierać na wielkości kraju. Konieczne jest zachowanie następujących zasad: oszczędność, pragmatyzm, szybkie podejmowanie decyzji, mały sekretariat i uczestnictwo krajów spoza UE.

Poseł **Dimitar Chukarski** (członek Komisji Spraw Zagranicznych i Obrony, Bułgaria) zwrócił uwagę, że polityka bezpieczeństwa i obrony jest najmniej uwspólnotowiona ze wszystkich polityk. Państwa członkowskie mogą same określać, ile swojej suwerenności przekazują UE. Polityka ta wymaga jednak kontroli parlamentarnej ze strony parlamentów narodowych. Podkreślił, że mechanizm takiej kontroli nie może być powszechny i zharmonizowany.

Jens Geier (S&D, Niemcy) powiedział, że posłowie z parlamentów narodowych obawiają się, że utracą swoje kompetencje na rzecz Parlamentu Europejskiego. W jego opinii Parlament Europejski koncentruje się na części cywilnej a parlamenty narodowe – na wymiarze wojskowym i nie można tej odpowiedzialności łączyć. Konieczne jest natomiast wprowadzanie trzeciego poziomu między ww. dwoma poziomami legitymizacji. Warto przy tym podkreślić, że np. parlament brytyjski nie da pierwszeństwa decyzjom nowo powołanego zgromadzenia przed ich własnymi decyzjami. Należy być wobec tego realistą a także odbywać wiele spotkań, a nie organizować tylko uroczystych posiedzeń. Zaznaczył, że sekretariat i biura łącznikowe są w Parlamencie Europejskim, więc nie trzeba tworzyć nowych struktur.

3. Studium przypadku: UE w Afganistanie - Wymiana poglądów z ambasadorem Vygaudasem Ušackasem, specjalnym przedstawicielem UE/szefem delegatury w Afganistanie

Specjalny przedstawiciel UE i szef delegatury UE w Afganistanie, **Vygaudas Ušackas**, podkreślił, że właśnie nadszedł najważniejszy test dotyczący strategii wojskowej w Afganistanie. „Jeśli opuścimy teraz Afganistan, zostawimy za sobą bałagan i chaos”, powiedział. Wymienił również najważniejsze zadania, którym trzeba w chwili obecnej stawić czoła. Zaliczył do nich: wzmocnienie odpowiedzialności Afgańczyków za ich państwo oraz ich poczucia przejęcia kontroli nad krajem, dywersyfikację gospodarki i odejście od produkcji

narkotyków, wzmocnienie praw kobiet, współpracę regionalną oraz integrację społeczną byłych kombatantów.

Eurodeputowany **Pino Arlacchi** (ALDE, Włochy), który jest sprawozdawcą Parlamentu Europejskiego nt. Afganistanu, powiedział, że wymieniona lista zadań, stojących przed społecznością międzynarodową, to „bardzo słaba lista intencji”, jednakże pochwalił bardziej realistyczną wizję specjalnego przedstawiciela, co do roli policji UE na miejscu, którą powinna być przede wszystkim koncentracja na tworzeniu lokalnych cywilnych sił policyjnych. Za ważne uznał również włączenie wysiłków Unii Europejskiej w program szkoleniowy NATO.

Eurodeputowany **Thijs Berman** (S&D, Holandia), przewodniczący delegacji PE – Afganistan, powiedział, że szkolenie policji cywilnej nie powinno mieć miejsca pod auspicjami NATO, ponieważ sojusz jest organizacją wojskową, podczas gdy siły policyjne UE – EUPOL mają charakter cywilny. Podkreślił również konieczność wzmocnienia instytucji w Afganistanie, także w kontekście wyborów, które w jego opinii nie mogą zostać uznane za wartościowe, z uwagi na brak listy wyborców. Ponadto istotne jest zwalczanie korupcji w Afganistanie, o istnieniu której informuje UE i inni międzynarodowi darczyńcy.

Robert Walter (Izba Gmin, Wielka Brytania) podkreślił, że 60% heroiny produkowane jest w Afganistanie i dlatego wezwał do zaproponowania Afgańczykom alternatywnych, wobec uprawy maku, sposobów zarabiania na życie a także do zwalczania finansowania z tych środków bojówek i powstańców afgańskich.

Ana Gomes (S&D, Portugalia) powiedziała, że nie może zgodzić się z pozytywną oceną wyborów, przedstawioną przez specjalnego przedstawiciela. W jej opinii naród afgański nie może być głównym oceniającym uczciwość kampanii wyborczej. Potrzebne są obiektywne kryteria i niezależna ocena. Przyznała jednak, że duża liczba głosujących nie uległa zastraszeniu, co jest pozytywne.

Poseł **Mati Raidma** (przewodniczący Komisji Obrony Narodowej parlamentu Estonii) powiedział, że wspierając rząd i policję, zapominamy o parlamencie afgańskim. Podkreślił, że konieczna jest realizacja programu wsparcia technicznego dla parlamentu afgańskiego, celem wzmocnienia jego pozycji w społeczeństwie afgańskim.

Charles Tannock (ECR, Wielka Brytania) zwrócił uwagę na konieczność edukacji zarówno chłopców, jak i dziewcząt afgańskich.

Vygaudas Ušackas powiedział, że Afganistan to kraj, w którym od 30 lat toczy się wojna, stąd też trudne jest unormowanie sytuacji w tym kraju w tak krótkim okresie. W kontekście wyborów, zazaczył, że nie chodzi tylko o stworzenie listy wyborczej, ale o przeprowadzenie dogłębnej reformy ordynacji wyborczej – np. wprowadzenie „jednego głosu, którego nikomu

nie można przekazać”. Przedstawiciel powiedział, że wyznaczono 6 strategicznych celów do zrealizowania w Afganistanie, w których realizację zaangażowanych jest bardzo wiele osób. W chwili obecnej ważne jest skoncentrowanie się na jednym priorytecie – szkoleniach cywilno-policyjnych EUPOL. W kontekście alternatywnych źródeł dochodu dla rolników, przedstawiciel powiedział, że UE przekazuje znaczące sumy na realizację tego celu. Zaznaczył, że bardzo ważne jest wzmocnienie zdolności administracyjnych i wymiaru sprawiedliwości w Afganistanie.

4. UE i NATO po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – Wymiana poglądów z Andersem Foghem Rasmussenem, sekretarzem generalnym NATO

Sekretarz Generalny NATO, **Anders Fogh Rasmussen**, powiedział że ściślejsza współpraca między UE a sojuszem NATO po wejściu w życie traktatu lizbońskiego stała się strategiczną koniecznością. Zaznaczył jednak, że dzisiejsze NATO różni się od NATO z przeszłości. Sojusz jest zaangażowany w działania obronne i pokojowe na świecie. Podczas szczytu NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 r. nastąpi przyjęcie nowej koncepcji strategicznej NATO. Ta koncepcja będzie trwała i realistyczna i będzie miała na celu zdynamizowanie funkcjonowania sojuszu i będzie zawierała ambicje NATO na najbliższe dziesięciolecie. Tekst koncepcji będzie negocjowany w najbliższych tygodniach. Najistotniejsze elementy nowej koncepcji NATO są następujące:

- **Obrona i bezpieczeństwo w XXI wieku** - zobowiązanie na rzecz zbiorowej obronności na mocy art. 25; ochrona przed nowymi zagrożeniami, tj. terroryzm, przerwanie dostaw energii, cyberterroryzm, rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia, itp.
- **Bezpieczeństwo poprzez zarządzanie kryzysowe** – zapobieganie kryzysom na wczesnym etapie, nim „rozkręci się spirala przemocy”; koordynacja działań NATO z działaniami innych organizacji, które zajmują się zarządzaniem kryzysowym; budowanie zdolności wojskowych.
- **Promowanie międzynarodowej stabilności przez NATO** – wzmocnienie partnerstwa NATO z UE; partnerstwo NATO z innymi narodami to historia sukcesu – budowanie przyszłych działań w oparciu o ten sukces; współpraca z państwami, które podzielają interesy NATO, tj. Indie i Chiny; rozszerzanie zakresu tematycznego rozmów z nowymi państwami i organizacjami, np. ONZ.
- **Transformacja i reforma NATO** – w sytuacji ograniczeń finansowych nowa strategia NATO ma na celu zagwarantowanie lepszego zwrotu z inwestycji i większego bezpieczeństwa dzięki lepszemu wykorzystaniu środków z budżetu na obronność; zakłada się również ograniczenie liczby żołnierzy NATO, którzy są w koszarach (jest to

dziedzictwo zimnej wojny, trudno tę armię utrzymywać, jest to kosztowne i nie wiadomo, czemu ma to służyć).

Sekretarz NATO wspomniał o koncepcji, która odegra zasadniczą rolę na najbliższym szczycie NATO w Lizbonie – lepszej ochrony w obliczu zagrożenia rozprzestrzenianiem się pocisków raketowych. Konieczne jest zawarcie porozumienia w sprawie rozwinięcia terytorialnego mechanizmu obrony przeciwraketowej. Chodzi o ochronę sił NATO, ale również o zapewnienie tarczy antyraketowej dla sojuszników terytoriów i ludności.

Szef NATO podkreślił, że obecny świat stawia przed NATO skomplikowane wielowymiarowe zagrożenia, do zwalczania których potrzebne są środki finansowe, polityczne, wojskowe i inne. Konieczne jest zadbanie o umacnianie atutów NATO i planowanie działań wszędzie tam, gdzie ma to sens i przynosi wartość dodaną. Mimo zakończenia konfliktu na Bałkanach, nie udało się niczego zbudować na tej podstawie. Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy jest różne zapatrywanie na stosunki UE-NATO w różnych państwach członkowskich. Niektóre twierdzą, że ściślejsze stosunki UE z NATO mogą zagrozić niezależności tych instytucji albo wprowadzić relacje oparte na hierarchii. Warto podkreślić, że NATO szanuje niezależność decyzyjną UE, bowiem NATO samo jest niezależne. Konieczna jest współpraca UE z NATO „jak równy z równym”.

W Afganistanie konieczne jest „lepsze wykorzystanie skromnych zasobów”. Obecnie największym zagrożeniem są przydrożne miny, które pochłaniają najwięcej ofiar w ludziach. W opinii szefa NATO konieczne jest podejście dwukierunkowe. Z jednej strony – wszystkie państwa UE powinny uczestniczyć we współpracy UE-NATO. W chwili obecnej dwadzieścia jeden państw członkowskich należy do obu organizacji, więc wspólnie można wypracowywać korzystne rozwiązania. Z drugiej strony UE powinna wzmocnić współpracę z państwami, które nie są w UE, ale są w NATO, w większym stopniu angażując je we wspólną politykę bezpieczeństwa i obrony.

Przewodniczący Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony **Arnaud Danjean** (EPP, Francja) podkreślił, że ważny jest dialog UE z NATO. Spytał o zdolności cywilne NATO. Ponadto powiedział, że w stosunku do Turcji nie można jedynie czynić ustępstw. Trzeba polepszyć dialog polityczny w dziedzinie bezpieczeństwa i określić wymagania, które Turcja powinna spełnić.

W odpowiedzi na pytanie eurodeputowanych **Vytautas Landsbergisa** (EPP, Litwa) i **Wenera Schulza** (Zieloni/EFA, Niemcy) dotyczące członkostwa Rosji w NATO, szef NATO powiedział, że członkostwo Rosji w NATO nie jest realistyczne. Podkreślił, że do NATO może wstąpić każdy kraj europejski, jeśli zobowiąże się do przestrzegania zasad, wynikających z traktatu Północnoatlantyckiego, oraz wniesie wkład w bezpieczeństwo transatlantyckie. Reasumując - nie można wykluczyć nikogo. Jednak zaznaczył, że dotychczas nie widział wniosku Rosji o wstąpienie do NATO. Ponadto, rosyjski ambasador przy NATO

poinformował go, że Rosja nigdy takiego wniosku nie złoży. Jednakże dalekosiężna wizja szefa NATO zakłada zbudowanie partnerstwa strategicznego pomiędzy NATO a Rosją, ponieważ mimo sporów, np. w sprawie Gruzji, Rosja i sojusznicy w NATO mają wspólne interesy w dziedzinie bezpieczeństwa, np. w zwalczaniu terroryzmu, handlu narkotykami, zagrożenia rakietowego i walce z piractwem. Sekretarz Generalny NATO powiedział, że Rosja może pomóc NATO w stworzeniu prawdziwej struktury bezpieczeństwa „od Vancouver do Władywostoku”.

Odpowiadając na pytanie dotyczące zdolności cywilnych NATO, sekretarz **Rasmussen** powiedział, że NATO powinno również rozwinać „małą zdolność cywilną, ale raczej wesprze współpracę cywilną z innymi organizacjami, tj. Europejski Bank Centralny, Bank Światowy, Azjatycki, itp., mając na uwadze lekcje, które wyciągnęliśmy z Afganistanu i Kosowa”. Zaznaczył, że nie będzie to oznaczało duplikacji zdolności cywilnych Unii Europejskiej. Konieczne jest natomiast wzmocnienie powiązań między działaniami wojskowymi i cywilnymi oraz współpraca UE-NATO. Odnosząc się do kwestii Turcji podkreślił, że konieczna jest współpraca z członkami NATO spoza Unii Europejskiej. Sekretarz **Rasmussen** opowiedział się również za zawarciem porozumienia ws. bezpieczeństwa pomiędzy Turcją a Unią Europejską. W jego opinii UE powinna zawrzeć porozumienie między Turcją a Europejską Agencją Obrony. Podkreślił wagę Turcji podając za przykład, że jest ona drugim najważniejszym podmiotem działających w Bośni. W Afganistanie 19 państw spoza NATO współpracuje z NATO. Konieczna jest współpraca na szeroką skalę.

Krzysztof Lisek (EPP, Polska) powiedział, że NATO jest gwarantem bezpieczeństwa dla wielu państw Europy. Zaznaczył jednak, że wiele państw europejskich nie należy do NATO, tj. Ukraina i Gruzja, mimo, że chciałyby zostać członkami Sojuszu. Spytał sekretarza NATO o sytuację w Gruzji i jej perspektywy w kontekście wstąpienia do NATO.

Anders Rasmussen powiedział, że odbył spotkanie z prezydentem Ukrainy Janukowyczem, podczas którego omawiane były relacje Ukrainy z NATO. Punktem wyjścia dla tych relacji jest decyzja Ukrainy z 2008 r. Zaznaczył, że Gruzja i Ukraina staną się członkami NATO, jeśli wypełnią kryteria i przede wszystkim - jeśli złożą wnioski o członkostwo w NATO.

Tunne Kelam (EPP, Estonia) i **Pino Arlacchi** (ALDE, Włochy) spytali o podejście NATO do ataków cybernetycznych. Sekretarz Rasmussen powiedział, że ataki cybernetyczne są realnym niebezpieczeństwem, które zagraża również działaniom wojskowym NATO i całemu społeczeństwu i dlatego konieczne jest poradzenie sobie z takimi atakami. Na pytanie **Any Gomes** (S&D, Portugalia), czy klauzula wzajemnej obrony z art. 5, mówiąca o tym, że atak na którekolwiek z państw członkowskich NATO jest równoznaczny z atakiem na wszystkie państwa tego sojuszu i zobowiązuje pozostałe państwa członkowskie do udzielenia pomocy zaatakowanemu, zostanie uruchomiona w przypadku cyberataków, szef NATO odpowiedział, że jest to możliwe.

Eurodeputowany **Ivo Vajgl** (ALDE, Słowenia) spytał o sytuację na Bliskim Wschodzie. Podkreślił, że NATO musi wykazać się samokontrolą, jeśli chodzi o identyfikowanie zagrożeń. Przypomniał, że sekretarz NATO sam przyczynił się do nieporozumień, w związku ze swoimi poglądami nt. rysunków satyrycznych Mahometa, publikowanych w gazetach. W opinii eurodeputowanego NATO powinno „unikać zagrożenia, iż będzie uważane za policjanta świata”. Spytał również o tarczę antyrakietową, która w jego opinii nigdy nie została zaakceptowana jako projekt NATO. Mimo to chciał wiedzieć, czy NATO może odegrać konstruktywną rolę w wypracowaniu rozwiązania w tej sprawie.

Sekretarz **Rasmussen** odpowiedział, że przedwczesna jest obecnie dyskusja na temat tego, co się stanie, jeśli podpisane zostanie porozumienie pokojowe na Bliskim Wschodzie. Jednakże, jeśli to faktycznie nastąpi i jeśli różne strony, w tym także ONZ, zwrócą się z taką prośbą do NATO, wówczas obecność sił międzynarodowych w regionie będzie potrzebna. Zaznaczył także, że NATO nie będzie policjantem świata. „Jeśli mamy skutecznie bronić obywateli musimy zająć się nowymi wyzwaniem w skuteczny sposób. Nie chodzi o bycie policjantem świata, ale o to, by obrona terytorialna była skuteczna” - powiedział. Odnosząc się do tarczy antyrakietowej, szef NATO powiedział, że istnieje realne zagrożenie dla bezpieczeństwa np. ze strony Iranu. Jeśli podjęta zostanie decyzja, że system obrony antyrakietowej będzie oparty o NATO, być może obejmie on również Rosję, bo obiekty rosyjskie wzmocnią skuteczność NATO. Ponadto, zostanie wysłany polityczny sygnał do Rosji, że obrona antyrakietowa nie jest skierowana przeciwko Rosji.

Odnosząc się do pytania o wyjście NATO z Afganistanu, sekretarz **Rasmussen** przyznał, że NATO opuści Afganistan, jednak nie ma jeszcze ustalonego ostatecznego terminu. W przyszłym roku być może NATO rozpocznie stopniowe przekazywanie zdolności i władzy Afgańczykom. Prezydent Hamid Karzaj zadeklarował, że siły afgańskie będą w stanie zająć się tym państwem pod koniec 2014 r. Szef NATO powiedział jednak, że siły NATO zostaną w Afganistanie również po zakończeniu misji NATO, jako wsparcie. Celem NATO jest zapewnienie, by „Afgańczycy byli panami swojego domu”.

Sabine Lösing (Nordycka Lewica, Niemcy) spytała o to, kto podejmuje decyzję w sprawie wycofania amerykańskiej broni jądrowej z Niemiec. Niemcy chcą wycofania się Amerykanów. Tymczasem okazało się, że to UE podejmuje decyzję w tej sprawie „na podstawie konsensusu”. Sekretarz **Rasmussen** podkreślił, że polityka bezpieczeństwa, w tym jądrowego, to prerogatywa krajowa. Jednak dodał, że „w NATO zgodziliśmy się, co do tego, że decyzja podjęta w jednym państwie może mieć wpływ na decyzje podejmowane w innych państwach. Dlatego konieczne są konsultacje w szerszym gronie przed podjęciem takiej decyzji. W NATO panuje jednak duch konsensusu i te decyzje są ostatecznie decyzjami krajowymi”.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska

Załącznik:

1. Propozycje dotyczące przyszłej współpracy parlamentów narodowych w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony (Izba Lordów, Wielka Brytania; Senat i Izba Reprezentantów Włoch; Senat Francji; Sejm Litwy; Parlament Estonii)